

## Opinie



**Rafał Pankowski** | W kręgu oddziaływania ideologii neofaszyzmskiej jest kilkanaście tysięcy ludzi. Ich liczbę można oszacować na podstawie nakładów publikacji o tego typu treściach albo liczby sprzedawanych płyt zespołów rockowych propagujących faszyzm — twierdzi publicysta i redaktor pisma „Nigdy Więcej”

## Chora fascynacja faszyzmem

**W:** Mam nieodparte wrażenie, że problem neonazizmu i faszyzmu w polskim życiu publicznym jest demonizowany. Proszę mnie przekonać, że jest inaczej.

**RAFAŁ PANKOWSKI:** Zjawisko nie jest wprawdzie masowe, ale jest istotne, bo realnie istniejące. Polska nie jest wyjątkiem. Zjawisko rasizmu, ksenofobii czy neofaszyzmu występuje we wszystkich krajach w Europie. Niestety, stało się tak, że nawet bardzo szczególna historia Polski, kraju, który wiele wycierpiał z powodu faszyzmu, nas nie impregnuje. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży.

**Jest pan działaczem stowarzyszenia Nigdy Więcej. Przekonywanie, że w Polsce istnieje zagrożenie faszyzmem, to racja bytu takiego stowarzyszenia...**

Nie chciałbym na tym poziomie rozmawiać, bo to pytanie mi uwłacza.

Wolałbym, aby tego zjawiska w Polsce nie było, ale skoro kilkanaście lat temu się ono pojawiło, to trzeba je obserwować i mu przeciwdziałać.

**Jak wiele osób w Polsce jest pana zdaniem zaangażowanych w ten ruch?**

Szacujemy, że w kręgu oddziaływania ideologii neofaszyzmskiej znajduje się kilkanaście tysięcy ludzi, przede wszystkim młodych.

**Jak państwo to policzyli?**

Można to szacować na podstawie nakładów publikacji o tego typu treściach albo liczby sprzedawanych płyt zespołów rockowych propagujących faszyzm lub na podstawie liczby młodych osób, które funkcjonują w subkulturze skinheadów.

**Jeśli nawet założymy, że kilkanaście tysięcy ludzi jest w orbicie tej ideologii, choćby w ten sposób, iż zdarzyło im się kupić płytę jakiegoś zespołu, to w skali prawie czterdziestomilionowego kraju jest to jednak środowisko marginalne.**

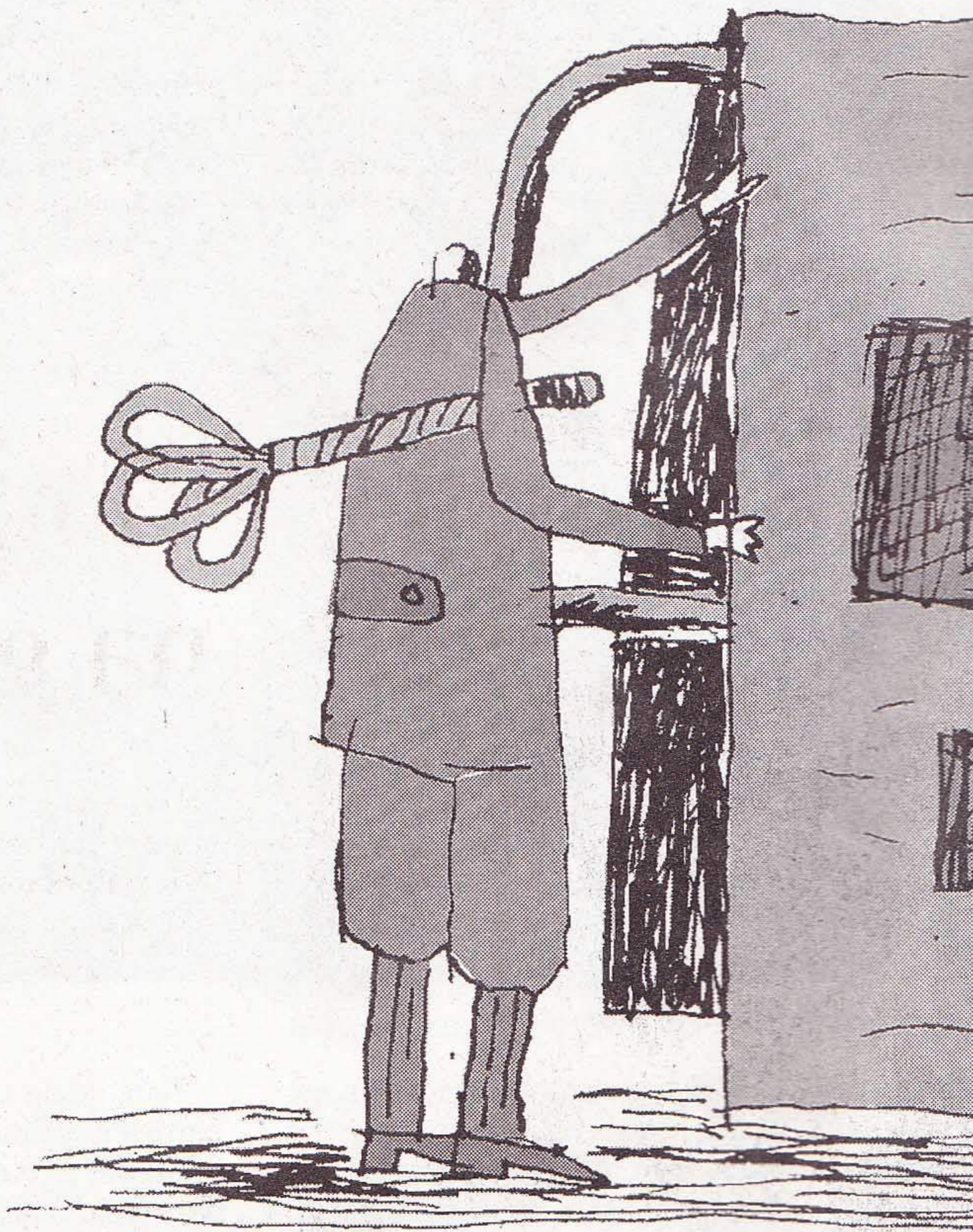
Zgadzam się, ale nie powinno nas to usypiać. Samo pojawienie się takiej chorej fascynacji jest wystarczającym sygnałem, by zastanowić się nad przyczynami i nad przeciwdziałaniem.

**Inną rzeczą są zespoły rockowe, wydawanie niemądrych pisemek czy istnienie ruchu skinheadów, a inną jednak twierdzenie, że nurt neonazizmu jest obecny w polskim życiu publicznym.**

I znów się zgadzam, ale są przypadki i — to całkiem sporo — kiedy dystans od tak zwanego marginesu politycznego do poważnej polityki jest zaskakująco krótki. I są przykłady ludzi wywodzących się z najbardziej skrajnych nurtów bliższych neonazizmowi, którzy okazują się związani z tak wpływowymi ugrupowaniami jak Samoobrona czy LPR.

**Proszę o przykłady.**

Choćby kariera Mateusza Piskorskiego, szczecińskiego posła Samoobrony, który był czołową postacią w środowisku skinheadów w Szczecinie. To osoba ze środowiska, które można nazwać wprost nazistowskim. Dziś jest parlamentarzystą i wciąż jest związany z rosyjskimi szowinistami skupionymi wokół Ruchu Eurazjatyckiego Aleksandra Dugina. Bywał gościem rosyjskich ruchów neoimperialnych w Moskwie. Sam Dugin, który im patronuje, jest współtwórcą ideologii narodowego bolszewizmu łączącej najgorsze totalitarne aspekty komunizmu i faszyzmu.



**Czy to dowodzi, że poseł Piskorski jest wyznawcą tej ideologii?**

Wydawałoby się, że po ujawnieniu tego typu powiązań w większości krajów o dojrzałej demokracji nie byłoby dla niego miejsca w partii współrządzącej. U nas Piskorski wciąż jest jednym z czołowych przedstawicieli Samoobrony. Innym przykładem jest Piotr Farfał, wiceprezes TVP. **Tyle że z tego, co pamiętam, to on się mocno tłumaczył z „grzechów młodości” i nic chyba nie wskazuje na to, że przy nich trwa...**

Nie odmawiam nikomu prawa do przemiany. Ale powinien on za grzechy młodości odpokutować i wykazać się czymś pozytywnym. Tymczasem oprócz tego, że pan Farfał działał w Narodowym Odrodzeniu Polski, a potem Młodzieży Wszepolskiej, nie ma wybitnych osiągnięć zawodowych. Pozycję wyrobił sobie, działając w środowisku skinheadów i neonazistów.

**Rozumiem, że ma pan na to twarde dowody, bo inaczej są to oszczerstwa.**

Tych dowodów jest mnóstwo, chodzi nie tylko o pisanie i redagowanie w piśmie „Front”, gdzie adres redakcji był prywatnym adresem Farfała, ale też w „Szczerbcu”, piśmie Narodowego Odrodzenia Polski, które otwarcie zwalcza demokrację, ostentacyjnie głosi antysemityzm i neguje Holokaust. I jest związane z najbardziej skrajnymi nurtami neonazizmu w Polsce.

**Z takimi poglądami nikt w Polsce nie zdobył jednak żadnego mandatu w jakichkolwiek wyborach, nawet do rady gminy. Zna pan przypadek, by było inaczej?**

Faktem jest, że neofaszyści ostentacyjnie gloryfikujący Hitlera nie zdobywali poparcia. To dobrze świadczy o wyborcach. Natomiast niedobrze świadczy o dojrzałości polskiej klasy politycznej, że ludzie,

którzy mają na koncie taką działalność, są akceptowani jako partnerzy polityczni. Postulowalibyśmy, by w sprawie jednoznacznej odrzucenia faszyzmu zawarto ponadpartyjne porozumienie niezależne od podziału na lewicę czy prawicę.

**Ale przecież jest używana do walki politycznej. Ilekroć prawica rządzi, tylekroć słychać o zagrożeniu szowinizmem, neonazizmem, faszyzmem.**

Tak się składa, że te skrajne środowiska mają tendencję do przyklejania się do ugrupowań prawicowych. To jest zadanie dla prawicy, by coś z tym zrobić.

**Prawica chyba to rozumie. Dziewczyna ze zdjęcia z imprezy, gdzie używano nazistowskich gestów, straciła pracę asystentki Macieja Giertycha z dnia na dzień.**

Mam wrażenie, że ona była kozłem ofiarnym dla Romana Giertycha, któremu wydawało się, że tym gestem załatwi całą sprawę. Ale nie odciął się od innych ludzi z LPR, takich jak Wojciech Wierzejski, który też ma związki ze środowiskiem skinheadów. Na to Giertych przymyka oczy.

**Z takim image'em jak Wierzejski w Warszawie można zdobyć niewiele głosów, mniej niż Krasnale i Gamonie. Jakież więc tu zagrożenie, nawet gdyby on faktycznie, jak pan sugeruje, był kryptoskinheadem...** Wynik Wierzejskiego dobrze świadczy o warszawiakach. Ale wciąż jest on drugą osobą w jednej z trzech rządzących partii. To dowód na to, że w polskiej polityce jest przyzwolenie dla skrajnych postaw i poglądów.

—rozmawiała Joanna Lichočka

**Rafał Pankowski jest doktorem nauk społecznych, członkiem zespołu redakcyjnego pisma „Nigdy Więcej”**